

Łukasz Abramczyk

Z HISTORII STOSUNKÓW TRZECIEJ RZESZY Z IRLANDIĄ POŁUDNIOWĄ (1939–1945)

W polskiej historiografii temat stosunków niemiecko-irlandzkich jest stosunkowo mało znany. Historia Szmaragdowej Wyspy pojawia się raczej w pracach publicystycznych lub politologicznych traktujących o angielsko-irlandzkim sporze o Ulster, który odbił się szerokim echem wśród społeczeństw obu krajów. Niewielu polskich historyków zajmuje się w swojej pracy skomplikowanymi dziejami Irlandii¹.

Kontakty irlandzko-niemieckie w latach 1914–1939 były dobre, a społeczeństwa obu krajów darzyły się niekłamana sympatią². W czasie I wojny światowej Niemcy nie wykazali większego zainteresowania Irlandią, mimo że zaopatrywali w broń Irlandzkich Ochotników, a także starali się wesprzeć Powstanie Wielkanocne. Po odzyskaniu przez Eire niepodległości Niemcy bardzo szybko nawiązały stosunki dyplomatyczne i ograniczoną współpracę ekonomiczną z Wolnym Państwem. W obliczu nadchodzącej groźby wybuchu II wojny światowej Eamon de Valera³ otwarcie

¹ Wyjątek stanowi prof. Stanisław Grzybowski – znawca problematyki brytyjskiej, który opublikował książkę pt. *Historia Irlandii*, wydaną we Wrocławiu w 2003 r., będącą syntetyczną wizją dziejów Zielonej Wyspy od starożytności aż po czasy współczesne. Ponadto w Polsce ukazały się tłumaczenia prac autorów zagranicznych nt. Irlandii, m. in: R. J. O'Beirne, *Historia Irlandii*, Warszawa 2003; B. O'Brien, *IRA*, Warszawa 2001; T. W. Moody, F. X. Mertina, *Historia Irlandii*, Warszawa 2000; B. O'Heithir, *Historia Irlandii*, Warszawa 2001.

² Jeden z przywódców irlandzkiego ruchu niepodległościowego Sir Roger Casement modlił się w 1914 r. o powodzenie Niemiec słowami: „Boże chroń Niemcy”, to parafraza zdania „Boże chroń Irlandię” (G. Dangerfield, *The Damnable Question: A Study in Anglo-Irish Relations*, Londyn 1977, s. 156).

³ Eamon de Valera (1882–1973), irlandzki polityk i działacz niepodległościowy. Jeden z dowódców antybrytyjskiego Powstania Wielkanocnego (1916). Działacz Sinn Fein i Irish Volunteers, zagorzały przeciwnik podpisania traktatu z Wielką Brytanią. W czasie irlandzkiej wojny domowej (1921) walczył po stronie Republikanów. Założyciel i długoletni przewodniczący istniejącej do dziś partii Fianna Fail. Z jej ramienia pełnił funkcje premiera w latach 1932–1948, 1951–1954 oraz 1957–1959. Uznawany przez większość Irlandczyków za bohatera narodowego – S. J. Connolly, *The Oxford Companion to Irish History*, Oxford 1998, s. 212. Zob. też: T. P. Coogan, *De Valera. Long Fellow, Long Shadow*, Londyn 1995; L. Longford, *Eamon de Valera*, Londyn 1974; T. P. O'Neil, *Eamon de Valera*, London 1974; M. C. Bromage, *De Valera and the March of a Nation*, London 1956.

dawał do zrozumienia, że Republika Irlandii pozostanie neutralna. Koncepcja „irlandzkiej Szwajcarii” nie była nowa. Już w trakcie negocjacji w sprawie uzyskania niepodległości, które odbyły się w 1921 r., delegacja pod przewodnictwem Artura Griffitha⁴ przedstawiła stronie brytyjskiej stosowny projekt traktatu. Przewidywał on, iż w zamian za pełną niezależność i niezawisłość Irlandia zobowiązuje się do zachowania „wieczystej neutralności” pod międzynarodową kontrolą. Eamon de Valera, który po kolejnych zwycięstwach w wyborach powszechnych do Dailu w latach 1932 i 1933 zdobył władzę w państwie, w pełni popierał taką linię polityki zagranicznej. Także w momencie dojścia Hitlera do władzy Irlandia zachowała przychylny dystans, pozbawiony jednak wylewności. Tak więc w momencie wybuchu wojny stosunki irlandzko-niemieckie były co najmniej poprawne.

31 sierpnia 1939 r., na kilka godzin przed atakiem Niemiec na Polskę, ambasador niemiecki w Eire – Eduard Hempel – spotkał się z premierem Irlandii w jego rezydencji przy Upper Merrion Street w Dublinie, by wysondować postawę rządu Eamona de Valery w zbliżającym się wielkimi krokami konflikcie. Zgodnie z instrukcjami szefa dyplomacji Trzeciej Rzeszy Joachima Ribbentropa niemiecki przedstawiciel zapewnił premiera, iż Niemcy uszanują neutralność Irlandii.

Premier (Taoiseach⁵) podkreślił chęć pokojowej koegzystencji ze wszystkimi narodami, a jednocześnie zwrócił uwagę na silne związki handlowe z Wielką Brytanią, których Eire nie może zerwać, a co za tym idzie będzie zmuszona do okazania „pewnych względów” Anglikom⁶. Hempel zrozumiał aluzję i przekazał do Berlina prawie dosłownie to, co usłyszał od de Valery, dodając jedynie od siebie, iż nie sądzi, by należało się obawiać drastycznej zmiany w neutralnej polityce Irlandii.

Eduard Hempel był postacią nietuzinkową. Wysoki, szczupły, 52-latek z nie-nagannymi manierami i skłonnością do „krzykliwych muszek”, sprawował urząd ambasadora Rzeszy w Dublinie od 1937 r.⁷ Ten były oficer kawalerii był doświadczonym dyplomata, pełniącym uprzednio swój urząd na placówkach

⁴ Griffith Arthur (1871–1922), irlandzki działacz polityczny. Jeden z założycieli Celtyckiego Stowarzyszenia Literackiego, działacz Ligi Gaelickiej (Gaelic League) i Irlandzkiego Bractwa Republikańskiego (Irish Republican Brotherhood). Uznawany za głównego ideologa partii Sinn Fein. W swych poglądach odzegnował się od stosowania przemocy w walce o niepodległą Irlandię. W roku 1919 wybrany przewodniczącym Parlamentu Irlandzkiego (Dail Eireann). Pełnił także funkcje przewodniczącego delegacji irlandzkiej negocjującej sprawę Traktatu (1921). Ponownie wybrany przewodniczącym Parlamentu w 1922 r. Zmarł z przyczyn naturalnych 10 I 1922 r. Uznawany za jednego z „Ojców Założycieli” Republiki Eire – S. J. Connolly, *The Oxford Companion to Irish History*, Oxford 1998, s. 174. Zob. też: P. Colum, *Arthur Griffith*, Dublin 1959; R. Davis, *Arthur Griffith and Non-Violent Sinn Fein*, Dublin 1974; J. Stephens, *Arthur Griffith: Journalist and Statesman*, Dublin 1982.

⁵ Oficjalny tytuł premiera Irlandii południowej po 1937 r.

⁶ R. Fisk, *In Time of War*, Dublin 1985, s. 100.

⁷ J. Murdoch, *Ireland on the Brink (Interview with Eduard Hempel)*, „Sunday Press”, 17 XI 1963, s. 5.

w Indiach, na Dalekim Wschodzie, a także w Norwegii. W przeciwieństwie do reszty personelu ambasady, w momencie obejmowania funkcji przedstawiciela Niemiec w Dublinie nie był członkiem NSDAP⁸, do czego de Valera z całą pewnością przywiązywał dużą wagę. Nieoficjalnymi kanałami irlandzki rząd sygnalizował bowiem Berlinowi, iż nie uważa za pożądane, aby jego przedstawicielem dyplomatycznym stała się osoba zaangażowana w działalność partii nazistowskiej. Prawdopodobnie dlatego Hempel otrzymał stanowisko. Wybór okazał się nad wyraz trafny.

De Valera mógł być zadowolony z postępowania ambasadora Rzeszy w pierwszych tygodniach wojny. Z ambasady do Berlina przesyłano depezę zalecającą jak najdalej posunięte poparcie dla irlandzkiej neutralności. Hempel uważał, że Niemcy muszą zrobić wszystko co w ich mocy, by utrzymać Irlandię z dala od wojny, a tym samym uniemożliwić Brytyjczykom korzystanie z baz morskich i lotniczych na północy kraju⁹. Sugerował Ribbentropowi, by nie dawać Brytyjczykom żadnego pretekstu do inwazji na Eire, unikać aktywnego mieszania się w wewnętrzne sprawy Irlandii oraz utrzymywać U-boty z dala od wód terytorialnych Wolnego Państwa. Ponadto odradzał jakiegokolwiek poważniejsze kontakty z Irlandzką Armią Republikańską (IRA), uważając, iż mogą one jedynie zaszkodzić oficjalnym stosunkom obu państw. Nie ufał IRA, o której czasami mówiono w Berlinie jak o naturalnym sojuszniku Niemiec; postrzegał ją jako zagrożenie dla porządku politycznego w Irlandii, a w wywiadzie dla „Sunday Press” stwierdził: „poinformowałem Berlin, że popieranie IRA można by porównać do sytuacji, w której obce mocarstwo popiera komunistów w narodowosocjalistycznych Niemczech. To było po prostu niemożliwe”¹⁰. Zdrowy rozsądek ambasadora był często bardziej doceniany w Dublinie niż w Berlinie, gdzie Abwehra nie zawsze w swych działaniach czuła się zobligowana poleceniami Auswärtiges Amt. Hempel szybko zauważył, że kluczem do irlandzkiej polityki jest osoba de Valery, który „jest jedynym politykiem tego formatu trzymającym nacjonalistów w garści”¹¹.

Niemiecki dyplomata postrzegał neutralność Eire jako symptom rozluźnienia się więzi w brytyjskim Imperium. W okresie wojny był jedynym reprezentantem Trzeciej Rzeszy akredytowanym w kraju należącym do Commonwealthu. Brytyjczyków kłuła w oczy flaga ze swastyką łopocząca na maszcie ambasady przy Northumberland Road 58¹². Nie zmienia to jednak faktu, iż dobrze ukryci,

⁸ Wstąpił do partii nazistowskiej 1.07.1938 r. Na ten temat więcej: J. P. Duggan, *Herr Hempel at the German Legation in Dublin 1937–1945*, Irish Academic Press 2002, s. 54.

⁹ *Documents on German Foreign Policy* [dalej DGFP], Seria D, t. 8, London 1954, s. 242.

¹⁰ Cyt. za: J. Murdoch, *op. cit.*, s. 6.

¹¹ R. Fisk, *op. cit.*, s. 157.

¹² De Valera wydał specjalny dokument zezwalający Hempelowi na taką działalność na terenie ambasady niemieckiej. Co ciekawe, Maffey – przedstawiciel Zjednoczonego Królestwa w Irlandii Południowej – mimo kilku próśb, nigdy nie uzyskał pozwolenia na wywieszenie Union Jacka – T. P. Cogan, *De Valera. Long Fellow, Long Shadow*, London 1995, s. 600.

w budynku stojącym naprzeciwko zbudowanej w wiktoriańskim stylu ambasady, czterech funkcjonariusze Gardii (policja irlandzka) pracownicy fotografowali i opisywali każdego, kto był gościem Niemców. Następnie dane te przekazywano kontrwywiadowi brytyjskiemu, który wykorzystywał je w czynnościach operacyjnych¹³.

Przez kilka pierwszych tygodni wojny stosunki Berlin-Dublin układały się wręcz sielankowo. Pierwszym poważnym „zgrzytem” w obopólnych kontaktach była reakcja de Valery na wkroczenie wojsk niemieckich do Belgii i Holandii 10 maja 1940 r. Dwa dni po tym wydarzeniu, na zjeździe Fianna Fail w Galway, premier dał publicznie wyraz swoim uczuciom: „Wiele razy gościłem w Genewie. Będąc tam, szczególnie usilnie szukałem możliwości rozmowy z przedstawicielami niewielkich państw, wiedząc że ich problemy są, prawie dokładnie takie same jak nasze. Przedstawiciele Belgii i Holandii spotykałem szczególnie często... Dziś te dwa kraje walczą o przetrwanie, zachowanie milczenia w tej sytuacji wydaje mi się niegodnym, dlatego też chciałbym wyrazić gwałtowny sprzeciw przeciwko agresji, której ofiarami stały się Belgia i Holandia”¹⁴. Tak gwałtowne słowa w ustach de Valery mogły dziwić, należy jednak wziąć pod uwagę dwa czynniki. Po pierwsze, możliwe jest, że premier dał się ponieść idei „braterstwa małych narodów”, której był gorącym zwolennikiem. Dopatrywał się w losach Belgów i Holendrów ostrzeżenia dla siebie i Irlandii. Drugim prawdopodobnym acz bardziej samolubnym wytłumaczeniem niecodziennego u irlandzkiego polityka zachowania była obawa o własną popularność wśród społeczeństwa¹⁵. De Valera mógł się spodziewać, iż brak reakcji na tak jawnie pogwałconą neutralność dwóch krajów, co do których w Irlandii zawsze wyrażano się z sympatią, spowoduje pewne niezadowolenie. Co więcej, niezdecydowane działanie z jego strony mogło się spotkać z oskarżeniem o tchórzostwo i przypochlebianie się Niemcom.

Hempel, zgodnie z instrukcją Ribbentropa, złożył kilka dni później oficjalny protest na ręce de Valery. W chwili, kiedy to czynił, Belgia i Holandia znajdowały się już pod okupacją niemiecką, a wojska francusko-brytyjskie wycofywały się w kierunku Dunkierki. Nic więc dziwnego, że pozwolił sobie na odrobinę bezczelności, stwierdzając, iż oba zaatakowane kraje nie stosowały się do założeń neutralności, a co za tym idzie *de facto* neutralnymi nie były. Dał więc pośrednio do zrozumienia, że wystąpienie de Valery w Galway może być traktowane przez Rzeszę jako potencjalnie wrogie. Premier nie dał się zastraszyć, choć w odpowiedzi, jakiej udzielił, brakowało zwykłej dla Irlandczyka ostrości. Stwierdził, że wszędzie tam, gdzie w jego mniemaniu małe państwo

¹³ J. Carter, *The Shamrock and The Swastika: German Espionage in Ireland in World War II*, California 1977, s. 185.

¹⁴ M. Moynihan, *Eamon de Valera Speeches and Statements*, Dublin 1980, s. 435.

¹⁵ R. Fisk, *op. cit.*, s. 173.

cierpi z powodu silniejszego, jest miejsce, by głos zabrał ktoś bezstronny¹⁶. Mimo tego incydentu stosunki irlandzko-niemieckie w pierwszych miesiącach wojny układały się stosunkowo dobrze.

Po zajęciu Francji przez Niemcy w czerwcu 1940 r. sytuacja zmieniła się dość radykalnie. W irlandzkim rządzie bardzo silnie zarysowała się obawa przed niemiecką inwazją. Obawy te nie były bezpodstawne. Latem 1940 r. niewielu ludzi – spoza Eire – mogło się poszczycić tak dokładną znajomością linii brzegowej Irlandii jak kartografowie z Wojskowego Departamentu Map i Analiz w Berlinie przygotowującego mapy dla Wehrmachtu¹⁷. Instytucja ta wydała w 1940 r. dzieło pod tytułem *Wojskowo-geograficzne dane na temat Irlandii (Militargeographische Angaben über Irland)*. Niepozorna, licząca 78 stron zeszytowego formatu, publikacja zawierała 223 niewielkie mapki najważniejszych miast i miasteczek po obu stronach granicy, opis klimatu i geografii Wyspy, szczególnie uważnie zaznaczono istotne cele strategiczne, takie jak lotniska, koszary itp. Autorzy postarali się również, by ich czytelnicy wiedzieli co nieco o historii Eire i Ulsteru, a także o sytuacji gospodarczej i społecznej na danym obszarze. O ile informacje geograficzne były niezwykle dokładne i w pełni potwierdzały mit niemieckiej skrupulatności, to w pozostałe części „przewodnika” wkraść się sporo błędów i nieścisłości, takich jak mocno nieaktualne zdjęcia miast (szczególnie Dublin).

Adresatami tego „dzieła” mieli być żołnierze 4 i 7 korpusu armii niemieckiej pod dowództwem gen. Leonharda Kaupischa, która w sierpniu 1940 r. otrzymała rozkaz przygotowania dokładnych planów desantu na Irlandię. Pomysłodawcą przedsięwzięcia wydawał się nowo promowany feldmarszałkiem Fedor von Bock. Dowodzona przez niego Grupa Armii B odznaczyła się podczas ataku na Polskę oraz w czasie walk we Francji. Latem 1940 r. postawiono przed nią zadanie zabezpieczenia zachodniej flanki operacji „Lew Morski”¹⁸. Von Bock i jego ludzie mieli rozkaz zdobyć i utrzymać przyczółek pomiędzy Weymouth i Lyme Regis¹⁹. W świetle tych faktów jasno widać, że ofensywa Kaupischa przeciwko Eire była integralną częścią ataku na Wielką Brytanię.

Plany ataku opatrzone klauzulami „ściśle tajne” i „pilne” zostały rozesłane przez Sztab Generalny Wehrmachtu w 32 kopiach 8 sierpnia 1940 r. Inwazja otrzymała oznaczenie kodowe *Fall Grün*²⁰. Nad planami inwazji od początku

¹⁶ J. Murdoch, *op. cit.*, s. 6.

¹⁷ Ch. Burdick, Gruen, *German Military Plans and Ireland, 1940*, „An Cosantoir”, April 1974, s. 21.

¹⁸ W. L. Shirer, *Rise nad Fall of the Third Reich*, New York 1981, s. 768.

¹⁹ *Ibidem*, s. 770.

²⁰ Niemcy często nadawali planom operacji wojskowych nazwy kolorów: „Weiss” – atak na Polskę, „Gelb” – inwazja na Holandię i Belgię, „Schwarz” – okupacja Włoch w 1943 r. Wydaje się, że oznaczenie „Zielony” zostało wybrane przypadkowo i bez głębszego namysłu. Takie samo oznaczenie było już raz wykorzystane – w projekcie inwazji na Czechosłowację.

ciężko jednak fatum drugoplanowości. Oficerowie Kriegsmarine odpowiedzialni za transport lądujących wojsk zostali poinformowani, iż „przygotowania do desantu na Anglię mają bezwzględny priorytet nad operacją irlandzką”²¹. Do celów ćwiczebnych mogli używać zdobycznych statków francuskich, jak również niemieckich barek desantowych i holowników, ale w trakcie działań militarnych, z uwagi na braki w wyposażeniu armii, byli zmuszeni zadowolić się kutrami rybackimi i cywilnymi jednostkami pływającymi. Pospieszne poszukiwania stosownego sprzętu w portach północno-zachodniej Francji przyniosły mizerne efekty. Uzyskano w ten sposób jedynie dwa parowce: francuski – *Versailles* i niemiecki *Eule* oraz trzy kabotażowce *Mebillo*, *Clio* i *Franzine*. Nie był to dobry wynik jak na operację, która docelowo miała obejmować transport 50 000 osób²². Otuchy marynarzom Kriegsmarine nie mogły również dodawać instrukcje dowództwa, które nakazało bardzo surowo, by każdy ze statków został wyposażony w broń przeciwlotniczą, spodziewając się ataków samolotów RAF-u na zbliżające się do wybrzeży Irlandii desantowce. Zalecano, by lądowanie miało miejsce w wielu punktach wybrzeża równocześnie, w tym celu piechotę zaopatrzone w pontony i niewielkie łodzie oraz najrozmaitsze rodzaje lin, pomostów i ramp. Wsparcie operacji miały zapewnić dywizjony Luftwaffe z zachodniej Francji oraz, na ile to będzie możliwe, okręty wojenne stacjonujące w Breście.

Planiści operacji *Fall Grün* brali pod uwagę możliwość porażki pierwszego rzutu. Próba lądowania miała wówczas nastąpić w innym miejscu. Całkowity odwrót mógł zostać podjęty jedynie w ostateczności²³. Niezdecydowany ton rozkazów pozwala sądzić, że ekspedycję irlandzką traktowano jedynie jako dywersję, drugorzędną część większego przedsięwzięcia – operacji „Lew Morski”. W porównaniu z 40 dywizjami, mającymi zaatakować Anglię, 3 „irlandzkie” wydają się siłą nad wyraz znikomą²⁴.

Pracę nad *Fall Grün* zakończono w drugiej połowie sierpnia 1940 r. Jednostkom wchodzącym w skład korpusu wyznaczono ostateczny termin zgłoszenia wszelkich potrzeb związanych z zaokrętowaniem do 5 września, czyli na 10 dni przed wstępną datą rozpoczęcia operacji „Lew Morski” (*Seelöwe*)²⁵.

Warto odnotować spostrzeżenia, jakie poczynił gen. mjr Walter Warlimont, pełniący w owym czasie funkcję zastępcy szefa sztabu operacyjnego Wehrmachtu. Według niego 28 czerwca została wydana instrukcja, by „aż do uzyskania pełnego efektu, czyli wprowadzenia wroga w błąd, wszystkie dostępne media rozgłaszały wieść o naszym planowanym lądowaniu w Irlandii. Celem

²¹ Ch. Burdick, *op. cit.*, s. 24.

²² *Ibidem*.

²³ R. Fisk, *op. cit.*, s. 223.

²⁴ P. Fleming, *op. cit.*, s. 243.

²⁵ Więcej o planach ataku niemieckiej armii na Wyspy brytyjskie – E. Kieser, *Operacja „Lew Morski”*, Warszawa 2000.

takowego przedsięwzięcia było silniejsze zaciśnięcie pętli blokady wokół Anglii i wzmocnienie »oblężenia«²⁶. Jest to najlepszy dowód, że Niemcy celowo dopuścili do przecieku informacji. Czy zatem *Fall Grün* był tylko zręczną mistyfikacją? Chyba jednak nie. Planiści Wehrmachtu byli zdecydowani przeprowadzić symultaniczny atak na Anglię i Irlandię, na co wskazuje zaawansowany stopień przygotowań. Wydaje się jednak logiczne, iż lądowanie w Eire miało na celu tylko i wyłącznie związanie walką brytyjskich sił z Ulsteru, które mogłyby w innym przypadku wzmocnić obronę na południu Anglii. Nie może być jednak wątpliwości, że Niemcy planowali okupację całości Wysp Brytyjskich. Kiedy na początku września 1940 r. zebrał się tzw. Zarząd Militarno-Ekonomiczny „Anglia” (*Wehrwirtschaftsstab England*), Dublin został wyznaczony jako jedna z sześciu siedzib hitlerowskich władz okupacyjno-administracyjnych²⁷.

Tymczasem gen. Kaupisch kontynuował przygotowania do irlandzkiej wyprawy przez cały wrzesień i pierwszą połowę października 1940 r. Dopiero, kiedy na początku listopada operacja „Lew Morski” została bezterminowo odroczone, zezwolono mu zwolnić tempo ćwiczeń, prowadzonych odtąd już tylko dla podtrzymania pozorów²⁸.

W listopadzie Zieloną Wyspą zainteresował się sam Hitler. Docieklivość führera spowodowana była przechwyconym przez Abwehrę brytyjskim przekazem radiowym, który wydawał się sugerować, iż Brytyjczycy sami rozważają możliwość zbrojnej interwencji w Irlandii²⁹. Na tej podstawie 3 grudnia Hitler rozkazał admirałowi Erichowi Raederowi zbadać szansę okupacji Eire. Raeder, który już wcześniej zgłaszał wiele wątpliwości w sprawie desantu na Anglię, i tym razem nie miał złudzeń. Niemiecka dominacja na przewidywanych trasach morskich nie mogła zostać w najbliższym czasie osiągnięta, sam zamysł zaś nie mógł być wprowadzony w życie wobec miażdżącej przewagi Home Fleet, niemożności przeprowadzenia operacji na taką skalę w tajemnicy oraz niekorzystnego położenia geograficznego celu. Analiza Raedera wykazała, że szanse powodzenia ma jedynie operacja przeprowadzona za wiedzą i zgodą Irlandczyków, a więc odbywająca się na ich wyraźną prośbę. Ponadto wywiad marynarki zwrócił uwagę na fakt braku odpowiednich lotnisk, a co za tym idzie kłopoty z zaopatrzeniem walczących wojsk. Admirał, który cztery miesiące wcześniej nie zgłaszał większych zastrzeżeń przeciwko *Fall Grün*, obecnie wykluczył okupację Eire. Lądowanie w Irlandii było dopuszczalne i celowe jako towarzysząca inwazji na Brytanię akcja dywersyjna, poza tą ewentualnością nie rokowała szans powodzenia. Hitler zaakceptował ten punkt widzenia, choć

²⁶ W. Warlimont, *Inside Hitler's Headquarters*, London 1964, s. 106.

²⁷ P. Fleming, *op. cit.*, s. 262.

²⁸ Ch. Burdick, *op. cit.*, s. 25.

²⁹ D. Irving, *Hitler's War*, London 1977, s. 185.

nadal uważał, że okupacja Irlandii może doprowadzić do końca wojny³⁰. Zalecił poinformowanie de Valery o przechwyconej wiadomości oraz poinstruował von Ribbentropa, by ten zwrócił się do premiera z propozycją odstąpienia zdobytego w Dunkierce alianckiego wyposażenia, które można by dostarczyć do Irlandii w ładowniach neutralnych statków. Ideę ataku rozpatrywano jeszcze dwa razy, a Instytut Kartografii Wojskowej w Brukseli produkował tysiące map i opracowań dotyczących Eire, które nigdy nie dotarły w ręce niemieckich żołnierzy³¹.

Irlandczycy doskonale zdawali sobie sprawę z zainteresowania Niemców ich krajem. Złowieszczym przejawem tegoż były regularne loty zwiadowcze nad terytorium Eire. 29 XII 1940 r. samolot Luftwaffe przelatujący nad Dublinem został ostrzelany przez artylerię przeciwlotniczą miasta. Wywiad poinformował premiera o tym, że maszyna z całą pewnością wykonywała zdjęcia³². Szczególnym obszarem zainteresowania niemieckich fotografów wojskowych stały się zdadne do wysadzenia desantu plaże oraz ośrodki przemysłowe na terenie kraju. W tym okresie większość mieszkańców Zielonej Wyspy, łącznie z de Valerą, była przekonana, iż inwazja niemiecka jest dużo bardziej prawdopodobna niż brytyjska. Rząd Irlandii podjął działania mające na celu ściślejszą współpracę z angielskimi kręgami wojskowymi i wywiadowczymi, choć niepokój co do intencji Londynu był wciąż silny.

Do nielicznych, którzy zajmowali odmienne stanowisko, należał gen. Hugo MacNeill – dowódca drugiej dywizji Armii Irlandzkiej, której zadaniem było powstrzymanie ewentualnego brytyjskiego ataku z Ulsteru. W grudniu 1940 r. odbył rozmowę z doradcą Hempla Hennikiem Thomsenem. Należał on do najbarwniejszych postaci personelu niemieckiej placówki. Był członkiem SS³³ i uchodził w Dublinie za mąciwodę i zarozumiałego nazistę. Do jego głównych obowiązków należało utrzymywanie kontaktów z niemiecką siatką wywiadowczą w Irlandii oraz IRA. Dyskusja dotyczyła ewentualności współpracy irlandzko-niemieckiej w wypadku agresji brytyjskiej. MacNeilla najbardziej interesowała możliwość zrzucenia przez Niemców na spadochronach lub przetransportowania

³⁰ A. Martinssen, *Hitler and his Admirals*, London 1948, Appendix II.

³¹ Wśród licznych poruszanych tematów znalazł się tam również „ulubiony” przez nazistów problem rasowy. Irlandczycy zostali opisani jako mieszanka „komponentów” nordyckich i zachodnich. Charakterystyczny dla nich miał być żywy temperament, przyjazne usposobienie oraz talent do tańców i muzykowania. Hitlerowscy „naukowcy” zwracali również uwagę na przywiązanie do demokracji w połączeniu z silną potrzebą indywidualizmu, co często prowadziło do zadziorności, a także czyniło powstanie silnych partii politycznych bardzo utrudnionym. Spostrzeżenie zaiste cenne, zwłaszcza dla żołnierzy pierwszej linii frontu – R. Fisk, *op. cit.*, s. 227.

³² *Ibidem*, s. 232.

³³ Na usprawiedliwienie Thomsenna należy jednak zaznaczyć, że wstąpił do tzw. Reitter SS podczas pobytu w szkole jeździeckiej w Berlinie i nie miał kontaktów z bardziej złowieszczyimi formacjami wojskowymi i politycznymi. Po wojnie utrzymywał, że zaciągnął się jedynie z oportunistów – J. Murdoch, *op. cit.*, s. 8.

morzem zdobycznych dział przeciwpancernych, Thommsen nie czuł się kompetentny w tego typu rozmowach, ale obiecał przekazać informację przełożonym³⁴. MacNeill nie poprzestał jednak na tym. Zdecydował się na nawiązanie kontaktu z Hermanem Goertzem, agentem Abwehry, przybyłym do Irlandii w maju 1940 r. Niewiele jednak wiadomo o rezultatach prowadzonych przez niego negocjacji³⁵. Nierozstrzygniętym do dziś pozostaje także problem stopnia zaangażowania rządu Eire w kontakty MacNeilla z Niemcami. Kiedy realna była groźba hitlerowskiej inwazji, de Valera nie zawahał się nieoficjalnie poprosić o pomoc Brytyjczyków; gdy zaś niebezpieczeństwo zdawało się nadciągać ze strony Anglii, logiczną kontynuacją tej polityki była ograniczona kooperacja z Niemcami.

Ribbentrop, wierząc w sposobność poprawienia stosunków z Dublinem, zaofiarował przez Hempel znaczne ilości uzbrojenia³⁶, o które z takim uporem bezskutecznie starał się de Valera w MSZ w Londynie. Propozycja została odrzucona najpierw przez szefa MSZ Josepha Walshe'a³⁷, a następnie de Valerę. Irlandczycy niewątpliwie obawiali się reakcji Anglików na transakcję, zdając sobie sprawę z trudności przewiezienia tak dużej ilości broni w tajemnicy. Gdyby Anglia dowiedziała się o transporcie, następnego dnia gazety aż huczałyby od wiadomości o irlandzko-niemieckim spisku wymierzonym w Wielką Brytanię. De Valera uwzględniał także w swoich kalkulacjach ewentualne reperkusje międzynarodowe. Ujawnienie dostaw broni stanowiłoby jawny dowód sprzeniewierzenia się doktrynie neutralności, tak więc – choć z wyraźną niechęcią – poinformował niemieckiego ambasadora o swojej decyzji. Była to ostatnia niemiecka propozycja sprzedaży broni do Eire.

Hempel, który od dawna pilnie śledził wydarzenia na irlandzkiej scenie politycznej wiedział, jak bardzo popularna wśród mieszkańców wyspy jest idea neutralności. Doskonale zdawał sobie sprawę, że w najlepiej pojętym interesie Niemiec leży utrzymanie Irlandczyków z dala od wojny, a za tym szło jak najdalej posunięte poparcie dla rządu de Valery. Nie podzielał złudzeń, które żywiono w Berlinie co do rzeczywistej siły Republikanów. Obawiał się natomiast, że brytyjska presja może skłonić Irlandczyków do ustępstw na korzyść Wielkiej Brytanii³⁸. Sugestie ambasadora zostały odrzucone. II Wydział Abwehry kierowany przez płk. Erwina von Lahousena wiązał z IRA duże nadzieje. Na początku października 1939 r. Abwehra skontaktowała się z Jimem O'Donovanem, współorganizatorem ataków bombowych w Anglii,

³⁴ J. Carter, *op. cit.*, s. 166.

³⁵ R. Fisk, *op. cit.*, s. 254.

³⁶ Chodziło o 46 dział polowych, 550 karabinów maszynowych, 10 000 karabinów, 1000 szt. karabinów przeciwpancernych. Było to uzbrojenie produkcji brytyjskiej zdobyte przez Niemców w Dunkierce – J. T. Carroll, *Ireland in The War Years 1939–1945*, Newton Abbot 1975, s. 75.

³⁷ Joseph (Joe) Walshe – minister spraw zagranicznych w rządzie Eamona de Valery. Był postrzegany przez Brytyjczyków jako zwolennik Niemiec (S. J. Connolly, *op. cit.*, s. 386).

³⁸ DGFP, Seria D, t. 8, s. 241.

który zgłosił zapotrzebowanie na broń i materiały wybuchowe. Nie otrzymał ich jednak z uwagi na brak kanałów przerzutowych do Irlandii³⁹.

Niemiecki wywiad żywo zainteresował się Eire, mimo faktycznego braku sieci agenturalno-wywiadowczej w tym kraju. W październiku i listopadzie 1939 r. działania IRA, po raz ostatni w czasie wojny, nabrały rozpędu⁴⁰, wzbudzając żywe zainteresowanie Niemców. Abwehra najwyraźniej nie zdawała sobie sprawy, że rząd dubliński jest zdecydowany zniszczyć Armię Republikańską za wszelką cenę. Jedynym efektem działań Niemców było zwiększenie zainteresowania G2 IRA. Hempel tak pisał do swojego zwierzchnika Paula Woermanna: „dlatego według mnie powinniśmy zaprzestać wszelkich kontaktów z IRA. Zgodnie z moimi przewidywaniami rząd w pełni kontroluje sytuację. IRA w obecnym stanie, pozbawiona przywódców i jakiegokolwiek struktury, którą można by nazwać zorganizowaną nie jest w stanie przeprowadzić skoordynowanej akcji przeciwko Anglikom”⁴¹.

Ponadto Hempel obawiał się, że Niemcy mogą próbować wykorzystać łodzie podwodne do transportu szpiegów, co dałoby Wielkiej Brytanii doskonały pretekst do propagandowej kampanii antyirlandzkiej. Abwehra ani myślała stosować się do sugestii ambasadora i była zdecydowana udzielić IRA ograniczonej pomocy⁴². Okazja, by wykonać tego typu działanie, trafiła do Niemiec w postaci Seana Russela, jednego z prominentnych działaczy Armii Republikańskiej. Russel przybył do Berlina z USA 1 maja 1940 r. Na skutek perswazji Hempela uznano, iż czas, by wysłać go do Irlandii, nie jest odpowiedni. Przez następne miesiące Russel szkolił się w technikach sabotażu, obsłudze aparatów radiowych itp. pod czujnym okiem specjalistów z Wehrmachtu⁴³. W końcu, po długich namysłach ustalono, że 15 sierpnia 1940 r. Russel wraz z innym sabotażystą Frankiem Ryanem zostanie wysadzony w zatoce Smerwick, by „wykorzystać możliwości operacyjno-wywiadowcze IRA”⁴⁴. 8 sierpnia obaj agenci wyruszyli z Wilhelmshaven na pokładzie okrętu podwodnego dowodzonego przez kapitana Hansa Jerrita von Stockhausena. Na dzień przed osiągnięciem wyznaczonego punktu lądowania szef sztabu IRA Sean Russel zmarł,

³⁹ E. Stephan, *Spies in Ireland*, London 1965, s. 50.

⁴⁰ Kilka brutalnych napadów na urzędników publicznych w Dublinie miało być próbą wymuszenia na de Valerze zwolnienia kilkunastu członków IRA, którzy rozpoczęli strajk głodowy w więzieniach – R. Fisk, *op. cit.*, s. 337.

⁴¹ DGFP, Seria D, t. 8, s. 405.

⁴² W tym samym czasie Rząd Irlandii uległ presji społecznej i zwolnił 53 więźniów spośród około setki zatrzymanych zwolenników i działaczy IRA. Niedługo później Republikanie dokonali zuchwałego napadu na koszary w Phoenix Park, skąd zrabowano 13 ciężarówek wypełnionych bronią i amunicją. Reakcją de Valery i Dailu było ustanowienie specjalnego obozu w Curragh, gdzie w krótkim czasie osadzono większość przywódców IRA – T. P. Cogan, *The IRA*, London 1980, s. 177.

⁴³ J. Carter, *op. cit.*, s. 113.

⁴⁴ S. Cronin, *Frank Ryan: The Search for The Republic*, Dublin 1980, s. 189.

prawdopodobnie na skutek pęknięcia wrzodu dwunastnicy⁴⁵, tym samym misja zakończyła się. Hempel nie zdawał sobie sprawy z niepowodzenia „Operacji Dove”, a Brytyjczycy byli przekonani, że Russel wylądował bezpiecznie i ma spełnić rolę irlandzkiego Vidkuna Quislinga.

De Valera doskonale wiedział, że IRA, osłabiona represjami, faktycznym brakiem przywódców, jest groźna jak „pies, któremu wybito zęby”⁴⁶. Należy jednak zauważyć, że Churchill był przekonany, iż IRA – wbrew życzeniom de Valery – współpracuje z załogami U-botów, dostarczając niezbędne zapasy i informacje⁴⁷. Mimo aresztowań konszachty IRA z Niemcami nie osłabły, a wręcz przeciwnie, kolejni agenci Abwehry nawiązywali kontakt z Armią Republikańską, dostarczając pieniądze i sprzęt radiowy⁴⁸. Posunięto się nawet do zaproponowania nazistom tak zwanego planu „Kathleen”, znanego również jako plan „K”. Zakładał on zbrojną pomoc IRA w wypadku lądowania niemieckich spadochroniarzy w Irlandii Północnej. Plan ten przechwycony przez Gardię został przesłany do centrali brytyjskiego kontrwywiadu. Nic więc dziwnego, że ćwiczenia wojsk brytyjskich w Ulsterze latem 1941 r. były wyraźnie skierowane na odparcie ataku z powietrza.

Najbardziej znanym agentem niemieckim wysłanym do Irlandii był Herman Goertz. Weteran „Wielkiej Wojny”, zasłużony nazista, z wykształcenia prawnik. Ten pięćdziesięcioletni mężczyzna został wybrany do misji na terenie Irlandii. Otrzymał dwa cele: uzyskanie pomocy IRA w trakcie planowanej niemieckiej inwazji oraz skierowanie wysiłku republikanów na działania wymierzone przeciwko Brytyjczykom⁴⁹. 5 maja 1940 r. zrzucony na spadochronie wylądował nieopodal Gormanston. Misja od samego początku przebiegała niepomyślnie. Agent, pozbawiony sprzętu radiowego w trakcie lądowania, ruszył w kierunku najbliższego miasta. Na głowie miał beret Luftwaffe, w kurtce 20 000 dolarów, a kieszenie pełne swoich odznaczeń z 1914 r. Policja i kontrwywiad irlandzki szybko aresztowała współnika Goertza-Stephena Helda. Wywołało to jeden z większych skandali dyplomatycznych w Irlandii. Hempel, który nie był poinformowany o akcji Abwehry, otrzymał ostrą reprimendę od Geralda Bolanda⁵⁰ i de Valery⁵¹, nie życzących sobie mieszania się w wewnętrzne sprawy

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ T. P. Coogan, *de Valera...*, s. 527.

⁴⁷ W. S. Churchill, *Second World War*, London 1948, vol. 1, s. 583.

⁴⁸ Jednym z nich był Ernst Weber-Dhroll, człowiek o barwnym życiorysie, wstępujący przed wojną w cyrku pod wdzięcznym pseudonimem „Atlas Siłacz”. Wylądował w Irlandii w lutym 1940 r., schwytany przez G2 kilka tygodni później został deportowany i ukarany grzywną – R. Fisk, *op. cit.*, s. 348.

⁴⁹ J. Carter, *op. cit.*, s. 155.

⁵⁰ Boland Gerald (25 V 1885 – 5 I 1973), polityk irlandzki po raz pierwszy wybrany do Dailu w 1923, członek założyciel Fianna Fail. W rządzie de Valery pełnił obowiązki ministra poczty i telegrafu (1933–1936), ministra administracji (1936–1939) oraz ministra sprawiedliwości (1939–1948 oraz 1951–1954).

⁵¹ R. Fisk, *op. cit.*, s. 351.

Irlandii. Hempel obawiał się, że afera szpiegowska może zaszkodzić pozycji Niemiec w Eire⁵². Woermann, wyjaśniając swemu podwładnemu sytuację, zapewnił, iż jakiegokolwiek akcje przeciwko rządowi irlandzkiemu zostały zakazane i w tym właśnie duchu powinien Hempel rozmawiać z premierem⁵³. Upoważniono ambasadora do poufnych kontaktów z premierem i wyjaśnienia całej sytuacji. Hempel odbył taką rozmowę, tłumacząc Irlandczykom, że Eire „musi być świadoma fazy, w jakiej znajdują się zmagania Anglii i Niemiec. Rzesza zdaje sobie sprawę, iż działania podjęte w celu pokonania Brytanii w ten bądź inny sposób mogą wpłynąć na irlandzkie interesy. Pragnę jednak jeszcze raz zapewnić, że walczymy z Anglią i tylko z Anglią... wierzę więc, iż możemy liczyć na wyrozumiałość ze strony waszego rządu, pomimo jego neutralności, nawet jeśli Irlandia może odczuwać negatywne skutki naszych działań⁵⁴”.

Oświadczenie to przesłane ambasadzie 15 lipca 1940 r., tego samego dnia, kiedy niemieckie wojska zajęły Paryż, zostało osobiście dostarczone do irlandzkiego ministra spraw zagranicznych przez Hempla dwa dni później. Rząd irlandzki przyjął je z zadowoleniem, próbując jednocześnie zmusić Hempla do jednoznacznej deklaracji, że Niemcy nie zaatakują Irlandii⁵⁵. Przedstawiciel Rzeszy nie udzielił jednoznacznej odpowiedzi, ograniczając się jedynie do kilku ogólników.

Skutkiem tych rozmów był długi telegram Hempla do Berlina, w którym zalecał zmianę polityki wobec Eire. Sugerował daleko posunięte poparcie dla neutralności Wyspy, w zamian za co Irlandia miałaby wykazać się zrozumieniem w wypadku wystąpienia „wstydliwych incydentów takich jak sprawa Goertza”⁵⁶; ponadto w oficjalnych celach wojennych należy podkreślać, iż po wygranej wojnie Niemcy będą dążyły do zjednoczenia Południa i Północy Irlandii. Sugestie Hempla zostały zaakceptowane przez Ribbentropa i już 20 lipca ambasador zapewnił premiera, iż Rzesza nie zamierza budować V kolumny na terenie Irlandii, ani w żaden inny sposób zagrozić neutralności Wyspy. To ostatecznie pozwoliło ułagodzić sytuację, której bezpośrednią przyczyną była misja Hermana Goertza⁵⁷.

Tymczasem w głównej kwaterze Hitlera pojawił się nowy plan wykorzystania sytuacji irlandzkiej dla celów Rzeszy. Generał Karl Student, dowódca 11 Korpusu Spadochronowego, zaproponował w styczniu 1941 r., aby uderzyć z powietrza

⁵² DGFP, Seria D, t. 9, London 1954, s. 432.

⁵³ *Ibidem*, s. 490.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 573.

⁵⁵ O uzyskanie podobnego zapewnienia starał się też de Valera w trakcie spotkania z Maffeyem – R. Fisk, *op. cit.*, s. 329.

⁵⁶ DGFP, Seria D, t. 10, London 1954, s. 36.

⁵⁷ W tym czasie błąkał się on w okolicach Dublina, rozczarowany do IRA. Jak sam stwierdził, „wiedzieli jak zginąć za Irlandię, ale nie mieli pojęcia jak za nią walczyć”. Jego misja okazała się porażką, a on sam został schwyty w listopadzie 1941 r. i resztę wojny spędził w irlandzkim obozie dla internowanych – E. Stephan, *op. cit.*, s. 117.

na Ulster. Hitler wciąż rozważał rozmaite warianty ataku na Wielką Brytanię i właśnie w tym kontekście Student zasugerował dywersyjny rajd niemieckich spadochroniarzy na Północną Irlandię. Sam pomysłodawca tak pisał o dyskusji, która rozgorzała w Obersalzbergu: „budzącym duże kontrowersje problemem była postawa Wolnego Państwa w razie ataku. Hitler stwierdził „Neutralność Eire musi zostać uszanowana. Neutralne Wolne Państwo ma dla nas większą wartość niż wroga Irlandia. Podziękujmy opatrności za to, że Irlandia pozostała neutralna aż do dziś, ale musimy być świadomi tego, że nie da się uniknąć przypadkowego przekroczenia granicy przez oddziały, które pomylą drogę lub zostaną zrzucone w złym miejscu”⁵⁸.

Hitler liczył na „cichą współpracę” Irlandii, choć uważał, że nawet bez tego operacja ma szanse powodzenia. Student zakładał zrzut 32 000 spadochroniarzy⁵⁹ w dwóch falach. Pierwsza miała wylądować w trójkącie tworzonym przez północną połowę Lough Neagh, górę Divis i Belfast z zadaniem pochwylenia lotnisk RAF-u w Aldergrove, Langford Lodge i Nutts Corner. W tym samym czasie drugi rzut lądowałby nieopodal Lisburn, przecinając szlaki komunikacyjne i niszcząc uziemione samoloty na lotnisku w Long Kesh. Powodzenie planu opierało się oczywiście na założeniu, że uda się lądowanie reszty wojsk niemieckich na południu Anglii, w przeciwnym wypadku spadochroniarze Studenta znaleźliby się w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Gdyby jednak plan się nie powiódł, żołnierze mieli „wywalczyć sobie drogę do Eire i tam złożyć broń”⁶⁰. Najprawdopodobniej de Valera nie zareagowałby przychylnie na perspektywę internowania kilku tysięcy Niemców, którzy „przypadkowo przekroczyli granice”. Poza tym najprawdopodobniej od kilku godzin Wolne Państwo znajdowałoby się w stanie wojny z Niemcami. De Valera wielokrotnie podkreślał, że traktuje terytorium sześciu hrabstw jako integralną część Eire. Hitler za namową Goeringa zrezygnował jednak z planu Studenta. Spadochroniarze otrzymali nowy cel – Kretę.

Nie był to jednak koniec problemów Hempla. W połowie 1941 r. Kriegsmarine i Luftwaffe wymogły na nim zgodę na przyjęcie dodatkowego personelu ambasady przeszkolonego w zakresie meteorologii⁶¹. Chodziło o działalność mającą na celu raportowanie do okupowanej Francji aktualnego stanu pogody na wyspach brytyjskich. Wykonanie tego zadania bez rozgłosu okazało się niemożliwe. Personel ambasady liczył osiem osób, każda dodatkowa byłaby natychmiast zauważona. Problemem był również transport „dyplomatów”. De Valera, zdając sobie sprawę z reakcji Anglii na ich przyjęcie, stanowczo odmówił zgody na lądowanie niemieckiego samolotu, a w razie wystosowania ultimatum

⁵⁸ K. Student, *A German Airborne Attack on North*, *Irish Independent*, 25 IV 1949, s. 11.

⁵⁹ R. Fisk, *op. cit.*, s. 264.

⁶⁰ K. Student, *Airfields around Belfast as Paratroop Objective*, „*Irish Independent*”, 26 IV 1949.

⁶¹ R. Fisk, *op. cit.*, s. 366.

groził porzuceniem przychylnego stanowiska wobec Niemiec⁶². Hempel, mocno wystraszony ostrą repliką premiera, doradzał Berlinowi porzucenie pomysłu. W końcu, traktując stanowisko Irlandii jako „niezrozumiałe”, von Ribbentrop ogłosił, że dodatkowy personel przybędzie „innymi środkami transportu”⁶³, co w praktyce oznaczało rezygnację z zamierzeń, ponieważ statki amerykańskie już nie zawijały do irlandzkich portów, a pływający pod banderą Eire Irlandczycy musieli poddawać się kontroli w bazach brytyjskich. Jednak zanim Hempel dostarczył treść memorandum do biura premiera, niemieckie bomby spadły na wschodnie wybrzeże Eire zabijając 3 osoby we wsi Borris i raniąc 24 w Dublinie. Mimo, że Niemcy oficjalnie uznali to za nieszczęśliwy wypadek, dla większości było jasne, że jest to próba skłonienia rządu Irlandii do współpracy metodami niedyplomatycznymi.

Po bombardowaniach w styczniu 1941 r. Hempel stracił wiele ze swojej pozycji w Irlandii. Przede wszystkim poważnie utrudniono mu kontakty z Berlinem, które z konieczności i tak były dość rzadkie⁶⁴. W 1944 r. radiostacja została skonfiskowana i umieszczona w depozycie. Stało się tak na skutek nacisków Aliantów obawiających się przecieku informacji przed planowaną inwazją w Normandii. Zauważyć należy, że dobre stosunki Irlandczyków z III Rzeszą nie zjednywały sprawie irlandzkiej sympatii międzynarodowego forum. Amerykanie, w osobie ambasadora Davida Graya, byli nastawieni do de Valery jednoznacznie negatywnie, stosunki z Wielką Brytanią można w tym okresie nazwać co najwyżej poprawnymi. Kolejne apele rządu Eire o sprzedaż uzbrojenia niezmiennie spotykały się z odmową⁶⁵. Choć współpraca polityczna układała się niezadowolająco, armie obu krajów starały się porozumieć w sprawie ewentualnej niemieckiej inwazji⁶⁶. Należy jednak z całą mocą podkreślić, że problem Irlandii po 22 czerwca 1941 r. stał się w polityce aliantów zachodnich sprawą drugorzędą. Podobnie zresztą jak dla Hitlera, który ostatecznie zarzucił plany podboju Wielkiej Brytanii.

Po roku 1942 aktywność niemieckiej dyplomacji w Irlandii znacznie spadła. Głównie na skutek wydarzeń w innych częściach świata i spadku znaczenia strategicznego tego obszaru. Ograniczała się właściwie do propagandowych, prowadzonych od marca 1942 r. w języku angielskim, audycji radiowych Francisca Stuarta. Nie odegrały one większej roli, choć mogły się poszczycić

⁶² *Ibidem*, s. 367.

⁶³ DGFP, Seria D, t. 11, London 1954, s. 975.

⁶⁴ Hempel wiedział, że G2 przechwytuje jego meldunki, nie wiedział jedynie, że były one przekazywane do MI5, rozkodowywane i odsyłane do Dublinu – R. Fisk, *op. cit.*, s. 369.

⁶⁵ Najprawdopodobniej niechęć Brytyjczyków przed sprzedażą uzbrojenia do Eire nie wynikała, jak chcą niektórzy, z obawy przed atakiem południa na Ulster. Chodziło tu raczej o niechęć Anglików do uzbrajania armii, której mogli stawić czoło w razie konieczności zajęcia portów traktatowych siłą – T. P. Coogan, *De Valera...*, s. 560.

⁶⁶ Więcej informacji nt. współpracy obu armii i rządu irlandzkiego z aliantami – R. Fisk, *op. cit.*, s. 512–568.

niewielkim, ale wiernym gronem słuchaczy. Warto przy tym zauważyć, że niemiecka propaganda nigdy nie wypowiadała się źle o de Valerze, co nie służyło jego wizerunkowi wśród aliantów⁶⁷.

Ostatnim akordem niemieckich prób pozyskania Irlandczyków była sprawa tzw. Irish Brigade, podjęta w 1943 r. wśród alianckich jeńców wojennych pochodzenia irlandzkiego⁶⁸. Miała to być formacja walcząca u boku Wehrmachtu w ZSRR. Niemcy chcieli wykorzystać silny u Irlandczyków antykomunizm, lecz nie znaleźli zbyt wielu chętnych. Osoba desygnowana na stanowisko dowódcy jednostki, po wojnie okazała się angielskim szpiegiem. Pomysł więc upadł i już do niego nie powrócono.

Latem 1945 r. Cornelius Cremlin, pełniący funkcje przedstawiciela Irlandii przy rządzie Rzeszy, otrzymał z Dublina polecenie opuszczenia niemieckiej stolicy⁶⁹. Udał się do Babenhausen w Bawarii, gdzie „wyzwolił” go porucznik 7 Armii USA urodzony w Limerick.

De Valera pozostał wierny zasadzie neutralności do końca II wojny światowej. Mimo nacisków Amerykanów, którzy w osobie ambasadora Davida Graya zażądali 30 kwietnia 1945 r. wydania archiwów niemieckiej ambasady, nie uczynił tego, co doprowadziło do zaostrzenia i tak napiętych kontaktów z USA. Jednak najbardziej spektakularny gest irlandzki premier miał uczynić dopiero 2 maja 1945 r. Na wieść o śmierci Hitlera de Valera wraz z Walshe'm złożyli oficjalne kondolencje na ręce Hempla. Sprawa ta długo jeszcze kładła się cieniem na wizerunku Irlandii i taoisech'a. On sam tłumacząc swe postępowanie, stwierdził: „gdybym tego nie zrobił byłby to akt niewybaczalnej nieuprzejmości wobec narodu niemieckiego i samego dr. Hempla. W trakcie całej wojny zachowanie dr. Hempla było nienaganne. Zawsze był uprzejmy i niezmiennie poprawny – w przeciwieństwie do Graya. Nie miałem zamiaru dodawać swoich pięciu minut do jego godziny poniżenia”⁷⁰.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 385.

⁶⁸ J. Carter, *op. cit.*, s. 135.

⁶⁹ R. Fisk, *op. cit.*, s. 534.

⁷⁰ L. Longford, *Eamon de Valera*, London 1974, s. 411.

Łukasz Abramczyk

**FROM THE RELATIONSHIP BETWEEN THE THIRD REICH
AND SOUTHERN IRELAND (1939–1945)**

The purpose of this article is to create the general outlook of diplomatic relationship between Hitler's Germany and Southern Ireland during Second World War. The article opens with a presentation of limited German and Irish contacts since 1914 to 1921, and general mutual relations before the War.

In the next part of the article, both Irish and German conceptions on war policy are being characterised in an attempt to confront harsh Irish policy of neutrality with German endeavours to subordinate De Valera's government.

Another problem is related with Abwehra's trying her hand in cooperation with radical fractions of IRA. Those attempts didn't result in warming relations between both governments. In another part of this article is description of German military plans considering invasion of Southern Ireland as a part of operation *Seelöwe*.